

## Komentarze do czytań – Oktawa Wielkanocy

(oryginalnie przygotowane dla Bractwa Słowa Bożego: od 21 do 27 kwietnia 2019 r.)

[dzień 1]

### Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego (Msza w dzień)

*Pierwsze czytanie: Dz 10, 34a.37-43*

Chcąc podsumować jednym zdaniem dzisiejszy fragment Dziejów Apostolskich, należałoby użyć wyswiechtanej formuły: „Wiara jest łaską” i uzupełnić ją o epitet: „przygotowaną”. Wiara jest łaską przygotowaną, ponieważ zarówno Korneliusz, jak i Piotr, zanim dostąpią nadprzyrodzonego widzenia, po prostu spełniają swoje religijne obowiązki: centurion zwyczajnie *nieustannie modlił się do Boga*, Apostoł zaś regularnie *wychodził na taras, aby się modlić* (zob. Dz 10, 2.9). Okazuje się, że łaska żywej wiary, jakkolwiek darmowa, „lubi” zahaczać się o prawość charakteru lub najzwyczajszą choćby pobożność. Później następuje już tylko istna lawina zdarzeń: pogański „prawie-Żyd” nawraca się na chrześcijaństwo, a prawdziwy Żyd przekracza swoje horyzonty myślowe, zawężające przymierze z Bogiem do własnego narodu. Nie dzieje się to na drodze debaty mądrych głów w jakiejś komisji wspólnej: Piotr po prostu mówi, a w tym czasie Pan działa w sercu Korneliusza i jego domowników. Intrygujące jest także to, co Piotr mówi. Odwołuje się bowiem do wiedzy, której Korneliusz, żyjący w Cezarei, raczej nie powinien był posiadać; także narrator nie sugeruje, by Rzymianin miał jakiegokolwiek konotacje z chrześcijaństwem przed spotkaniem Piotra (zob. Dz 10, 1-2.22). A jednak Piotr mówi: *Wiecie, co się działo... Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu... My jesteśmy świadkami [tego] wszystkiego...* Na tym właśnie polega świadectwo – na dzieleniu się sobą.

*Psalm responsoryjny: Ps 118, 1b-2. 16-17. 22-23*

„Świąteczny hymn dziękczynny” – tak nieraz tytułuje się niniejszy psalm. Niech nie zmyli nas jednak jego podniosły nastrój, bo w tle jest cierpienie: *Nie umrę, ale żyć będę... Kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym...* U psalmisty przeplata się tragedia z wiktoria, historia osobista z historią wspólnotową. Tak, jak w misterium paschalnym: Zmartwychwstały jest zarazem Ukrzyżowanym, a w dziejach Jego serca zawarte są nasze dzieje.

*Drugie czytanie: Kol 3, 1-4 (do wyboru także: 1 Kor 5, 6b-8)*

Paweł pisze do ludzi, którzy nie tyle „obchodzą” święta wielkanocne (w dzisiejszym, kalendarzowym rozumieniu), ile żyją nimi. Całe ich życie jest wielkanocne – jest paschą: umieraniem i powstawaniem z mar-

twych. Po części już to widać, daje się to w nich wyczuć (*szukajcie tego, co w górze*) – po części dynamika paschalna pozostaje tajemnicą ich życia wewnętrznego (*życie ukryte z Chrystusem w Bogu*). To napięcie jest normalne, wręcz Chrystusowe: Jego bóstwo, przesączające się przez człowieczeństwo, również było nieoczywiste, bardziej nęcące pragnienia i podprowadzające pod wybór, niż podające wszystko na tacy wiedzy i naoczności.

*Ewangelia: J 20, 1-9*

Inaugurujemy oktawę Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, podczas której będziemy słuchali kolejnych ewangelicznych relacji o tym wydarzeniu. I tak, jak oktawa oznacza jedną uroczystość rozciągniętą w czasie (toteż codziennie w tekstach liturgicznych będzie pojawiało się słowo „dzisiaj”), tak też relacje ewangeliczne traktują o jednej historii. Musimy odczytywać je w kluczu jednego misterium, a nie jako odrębne epizody. Dzisiejszy urywek możemy porównać do przebijania się przez powierzchnię ziemi kiełkującego ździebełka: podobnie jak niepozorne było Wcielenie w Nazarecie i Narodzenie w Betlejem; podobnie jak mało intratny był wybór niewiele znaczącej prowincji palestyńskiej na przepowiadanie Królestwa Bożego; wreszcie, podobnie jak ciche w skali świata było jednostkowe Ukrzyżowanie – tak samo dyskretne jest Zmartwychwstanie. Wystraszona Maria Magdalena, zdezorientowany Piotr, zdyszany uczeń... To ta sama logika – Boga, który dla mnie się uniża.

[dzień 2]

Poniedziałek Wielkanocny

*Pierwsze czytanie: Dz 2, 14. 22b-32*

Kto jak kto, ale Jezus jest słowny: zapowiedział Szymonowi, że stanie się „rybakiem ludzi” (zob. Łk 5, 10), i tak właśnie się dzieje. Jest Pięćdziesiątnica, w czasie której Żydzi pielgrzymują do Jerozolimy, by świętować objawienie dane Mojżeszowi: dar Tory, czyli Prawa. „Bóg przemówił! Wiemy, czego pragnie – zawarł to w swoim Prawie! Wszedł z nami w Przymierze!”. Tego dnia także składano ofiary z pierwszych plonów. W powietrzu aż czuć udzielającą się wszystkim atmosferę wdzięczności i radości. Te dwa wymiary Pięćdziesiątnicy miały przygotować Żydów na zesłanie Ducha Świętego i wysłuchanie pierwszej mowy Piotra, której lekturę właśnie rozpoczynamy. W jej dzisiejszym fragmencie, pierwszy z Apostołów uroczystie obwieszcza zmartwychwstanie Jezusa – to On jest prawdziwym pierwszym plonem ziemi: ziarnem, które obumarło i ożyło, *ani nie pozostało w Otchłani, ani nie uległo rozkładowi*. Wskrzeszony Jezus żyje! Zauważmy przy tym, że Piotr, świadcząc, buduje własną osobowość: „rybak ludzi” to nie zawód, funkcja czy zadanie, ale tożsamość; gdy Piotr głosi zmartwychwstałego Jezusa, zarazem staje się sobą.

I ty pamiętaj, że nie możesz zarchiwizować wiary; twoje serce nie jest słoikiem do jej przechowywania, ale źródłem, z którego masz poić innych.

*Psalm responsoryjny: Ps 16, 1b-2a. 5. 7-8. 9-10.11*

Możemy ten utwór odczytać dwojako: w duchu Piotra, który w pierwszym czytaniu interpretuje go, jako psalm prorocki, dyskretnie zapowiadający zmartwychwstanie Mesjasza: *Ciało moje będzie spoczywać bezpiecznie, bo w kraju zmarłych duszy mej nie zostawisz i nie dopuścisz, bym pozostał w grobie*; bądź też w kluczu pocieszenia, którego doznaje sam psalmista: *Serce napomina mnie nawet nocą... Pan jest po mojej prawicy, nic mną nie zachwieje*. Słowo Boże nie jest nigdy samą informacją, argumentem za taką czy inną prawdą wiary – ono zawsze ma moc skomunikować cię wprost z Bogiem.

*Ewangelia: Mt 28, 8-15*

Druga odsłona jednego misterium Zmartwychwstania wprowadza nas w doświadczenie na wskroś ludzkie: przeżywanie mieszaniny *bojaźni i radości* w obliczu ewidentnego cudu. To normalne i jak najbardziej na miejscu, dlatego Jezus – prawdziwy znawca człowieczeństwa i znawca człowieczeństwa prawdziwego (to nie to samo) – przyjmuje kobiety takimi, jakimi są, i przytula je słowami: *Nie bójcie się*. Jednocześnie, kontynuuje On swoje nauczanie jako Mistrza z Nazaretu: kiedyś wygłosił przypowieść o pszenicy i chwacie (zob. Mt 13, 24-30) i teraz pozwala, by równoległe do Jego pszenicznego spotkania z kobietami, wyrastał chwast arcykapłańskiego kłamstwa i przewrotności.

[dzień 3]

Wtorek w Oktawie Wielkanocy

*Pierwsze czytanie: Dz 2, 36-41*

Popatrzcie, jak błyskawicznie zmienia się nastrój: wczorajsza radość i podniosłość ustępuje dziś miejsca przerażeniu moralnemu. W swoim pierwszym publicznym świadectwie, Piotr nie omija, bowiem wątków trudnych; ba, wręcz je eksponuje: *ukrzyżowaliście Jezusa, Pana i Mesjasza*. Ten, który zmartwychwstał – wczorajszy owoc ziemi – najpierw umarł i to nie tylko dla ciebie, ale także przez ciebie. „Rybak ludzi” z pomocą Ducha Świętego oświeca sumienia słuchaczy: grzech przestaje być tylko przestępstwem dokonany w próżni, staje się zaś krzywdą zadaną konkretnej Osobie. W połowie XX wieku, współczesny Piotr, papież Pius XII powiedział, że „grzechem naszych czasów jest utrata poczucia grzechu”. Bez otwarcia na wyrzuty sumienia, bez dopuszczenia do głosu poczucia grzechu nie przeżyjesz w pełni świąt paschalnych. Bo im głębiej przeżyta Męka, tym głębiej doświadczone Zmartwychwstanie. Proponuję ci, więc test na autentyczność. Wysłuchasz trzech pojęć wielkanocnych – z czym ci się spontanicznie kojarzą; czy jakoś rezonują w tobie; możesz je połączyć z jakimś duchowym przeżyciem (a może także zewnętrznym

wydarzeniem)? Oto one: *obietnica dana ojcom, chrzest na odpuszczenie grzechów, dar Ducha Świętego?*  
Wnioski wyciągnij sam.

*Psalm responsoryjny: Ps 33, 4-5. 18-19. 20-22*

Skruszeni Żydzi z pierwszego czytania z przejęciem pytają Piotra: *Co mamy czynić?* – Apostoł zaleca im chrzest i zapewnia o aktualności obietnicy zbawienia. Tym samym wzywa ich do wiary w Słowo, podobnie do dzisiejszego Psalmu: *Oczy Pana zwrócone na tych, którzy oczekują Jego łaski.* Nawracając się, ważne jest, by nie spodziewać się automatyzmu: „Zgrzeszyłem, przeprosiłem, wybaczone mi i wszystko już jest dobrze”, ale cierpliwie trwać przy napięciu poszczególnych etapów. Psalmista mówi, że *łaska nas ogarnia: wnika w nas stopniowo.* Naszą odpowiedzią na ten proces jest równie konsekwentne *pokładanie nadziei w Panu.*

*Ewangelia: J 20, 11-18*

Wiara jest łaską przygotowaną. Oto i trzeci wymiar wielkanocnej tajemnicy. Wracamy do niedzielnej narracji ewangelicznej i do przesłania ówczesnego pierwszego czytania. Serce Marii Magdaleny jest szlachetne: zranione miłością do swego *Pana*, trawione jest teraz głębokim i czystym poczuciem straty. Gotowość do przeżywania stanu żałoby – na poziomie ludzkim i duchowym – umożliwia kobiecie otwarcie oczu na nową obecność Jezusa, czyli przyjęcie łaski wiary. Prosząc, więc Pana o towarzyszenie nam w chwilach próby i cierpienia po doznanym złu, pamiętajmy także o modlitwie błagalnej w intencji przejrzenia na zbliżający się dar uzdrowienia serca.

[dzień 4]

Środa w Oktawie Wielkanocy

*Pierwsze czytanie: Dz 3, 1-10*

Preludium drugiej mowy Piotra. Pierwszą wywołały znaki towarzyszące zesłaniu Ducha Świętego: specyficzny szum „zwołał” żydowskich pielgrzymów prosto do Apostołów; a oni, choć w różnych językach, zaczęli jednomyślnie głosić Chrystusa (zob. Dz 2, 1-14). Tym razem początek znaków jest mniej spektakularny: przy bramie, od bogatego zdobienia zwanej Piękną, leży niezwykle „brzydki” człowiek. Brama kapie złotem – człowiek „kapie” kalectwem. Wyciąga rękę po jakiś ochłap od Piotra. W tym momencie Apostoł doznaje olśnienia: „To ten chory jest prawdziwą bramą!”. Brama Piękna prowadzi do świątyni z kamienia – brama kalectwa do świątyni z ciała. „Którą wybrać?” Być może Piotr pyta samego siebie, „gdzie Duch Święty chce zamieszkać – w murach czy w sercu?”. I Piotr całym sobą opowiada się za drugą opcją. *W imię Jezusa Chrystusa z Nazaretu* dokonuje cudu. Ten cud skupia na sobie uwagę wszystkich, ale może w tym momencie „rybak ludzi” przede wszystkim dziękuje Jezusowi za to spotkanie. Nie tylko kaleka

potrzebował Piotra – także Piotr potrzebował kaleki. Jeszcze długo Piotr będzie posłusznie chodził do świątyni, jak na porządnego Żyda przystało. Ale ten epizod objawił mu już Kościół, żywą świątynię Ducha Świętego, której ma przewodzić.

*Psalm responsoryjny: Ps 105, 1-2. 3-4. 6-7. 8-9*

Piotr z pierwszego czytania nauczył nas aktualnego trwania przy Jezusie. To ważne, bo wierzącemu zawsze grozi idealizm – sprowadzenie Boga do zrozumiałej idei, schematu działania, zamkniętej teorii – zaprzeczający bycie z sobą na bieżąco. O taki kontakt zabiega również psalmista: *Zawsze szukajcie Jego oblicza!* Apostoł dostrzegł je w kalece. W kim ty je dziś dostrzegasz?

*Ewangelia: Łk 24, 13-35*

Niesłuchanie istotnym z punktu widzenia życia wewnętrznego dopełnieniem poprzednich aspektów Zmartwychwstania jest dzisiejsze opowiadanie. Wynika z niego, bowiem, że wewnętrzne działanie Ducha Jezusa „zahacza się” bezpośrednio o Pismo Święte. Ono nie tylko zapowiada i opisuje Mesjasza, ale „chce” wejść w żywy kontakt z twoim sercem – i rozciąć je, *aż do rozdzielenia szpiku od kości* (zob. Hbr 4, 12-13). Właśnie takiej „operacji” Słowo Boże dokonało na uczniach idących do Emaus. Żeby spotkać się z jednym wcielonym Słowem Ojca, potrzebujemy przebrnąć – nie tyle intelektualnie, ile kontemplatywnie – przez liczne słowa Jego natchnionego Pisma.

[dzień 5]

Czwartek w Oktawie Wielkanocy

*Pierwsze czytanie: Dz 3, 11-26*

Duch Boży nie przestaje posługiwać się uzdrowionym kaleką: coś go przyciąga do Piotra i Jana, coś, co sprawia, że ciągle się ich trzyma, uporczywie, z determinacją. Teraz on staje się „szumem”, który „zwołuje” ludzi do Piotra. Ciekawe, co przeżywał w swoim sercu, słuchając jego drugiego kazania? Może przecierał oczy ze zdumienia, spoglądając na Piotra w oszołomieniu: „Czy naprawdę wielki *Bóg naszych ojców* mógłby się posłużyć takim prostym kaleką jak ja? Czy naprawdę to poprzez moją „pokaleczoną” historię mógłby się objawić *Jezus, Sługa, Święty i Sprawiedliwy, Dawca Życia, Mesjasz, Prorok, nowy Mojżesz?* Czy naprawdę takie jedno uzdrowienie mogłoby kogokolwiek pobudzić do *wiary, pokuty i nawrócenia?* Tak, na wszystkie te pytania należy odpowiedzieć twierdząco. Bóg upodobał sobie w tym, co małe, niepozorne, pominięte. Historia kaleki jest także twoją historią, bracie i siostrzo po drugiej stronie fal radiowych: twoja przygoda z Jezusem, twoja droga nawrócenia i uzdrowienia, mogą stać się punktem zaczepienia dla wiary innych osób. Taka jest logika stworzenia i odkupienia: jedno życie Adama napiętnowało życie wszystkich ludzi – a jedno życie Nowego Adama odnowiło życie wszystkich ludzi. Z którym z nich się sprzymierzysz?

*Psalm responsoryjny: Ps 8, 2ab. 5. 6-7. 8-9*

Pociąnijmy dalej myśl z pierwszego czytania: uzdrowiony kaleka bardzo dobrze odnalazłby się w dzisiejszym psalmie. Bóg rzeczywiście jest zainteresowany życiem konkretnego człowieka: *Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, że troszczysz się o niego?* Choć, istotnie, na bohaterze trzeciego rozdziału Dziejów Apostolskich objawiły się wielkie dzieła Boże, nie został on potraktowany tylko instrumentalnie, jako środek do celu. I ty zapamiętaj: choć twoje życie może być punktem zaczepienia dla dobra innych, dla Jezusa zawsze jesteś celem samym w sobie.

*Ewangelia: Lk 24, 35-48*

Nasze kalejdoskopowe rozpatrywanie tajemnicy Zmartwychwstania w dzisiejszym fragmencie mieni się jakby czterema kolorami. Po pierwsze, *Jezus sam staje pośród nas, gdy rozmawiamy* o Nim – dzielenie się wiarą czy choćby samo ujawnianie wiary należy do jej natury. Po drugie, Zmartwychwstałemu zależy na dotyku – fizycznym przeżyciu Jego nowej obecności; przy czym, nie chodzi tu jedynie o udowodnienie realizmu zmartwychwstania, lecz także o przestrożę przed sprowadzeniem wiary do duchowości przeintelektualizowanej, oderwanej od życia. Po trzecie, Mistrz z Nazaretu potwierdza wcześniejsze doświadczenie dwóch piechurów zdążających do Emaus: należy Go szukać w Słowie Bożym i tam rzeczywiście się Go odnajdzie – On chce *oświecać* nasze umysły, *abyśmy rozumieli Pisma*. Po czwarte wreszcie, *Mesjasz miał cierpieć*, a zatem także zbawienie, które przyniósł, nie polega na uwolnieniu od trosk, ale przekształcaniu ich od wewnątrz – na Jego modłę (*sic*).

[dzień 6]

Piątek w Oktawie Wielkanocy

*Pierwsze czytanie: Dz 4, 1-12*

Historia Piotra i kaleki, osiągnąwszy swój szczęśliwy finał w nawróceniu *tysięcy mężczyzn*, przybiera teraz niebezpieczny obrót. Zwróćmy uwagę na to, jak bardzo do tej pory „rybak ludzi” upodobił się już do swojego Mistrza z Nazaretu: ma w sobie kontemplacyjne spojrzenie na rzeczywistość; dostrzega dyspozycję serca kaleki do uzdrowienia; dokonuje znaku; interpretuje go, jednoznacznie wskazując na Chrystusa; a przy tym okazuje się przeniknięty Słowem Bożym Starego Testamentu. Piotr stał się *alter Christus* i działa *in persona Christi* – stał się drugim Chrystusem, a Chrystus działa przez niego. Jednym słowem, Piotr ma udział w kapłaństwie Chrystusa: objawia Boga i zbliża do Boga, pośredniczy i zbawia. Nic dziwnego, że uczestniczy także w losie Chrystusa-Kapłana: podważaniu dobrych intencji, przewrotnym traktowaniu czytelnich znaków, wreszcie odtrąceniu na wzór biblijnego *odrzuconego kamienia węgielnego*. Droga Jezusa stała się drogą Piotra: obaj rozpoczynają od wystąpień i cudów wśród prostych ludzi, by w efekcie zostać

postawionymi przed ówczesnym *establishmentem* w postaci Wielkiej Rady, Sanhedrynu. Obaj jednak wiedzą, że Bóg nie ma względu na osoby (por. Dz 10, 34) i dlatego wszystkim głoszą to samo: *w żadnym innym, poza Jezusem Chrystusem Nazarejczykiem, nie ma zbawienia.*

*Psalm responsoryjny: Ps 118, 1b-2. 4. 22-24. 25-27a*

Powraca do nas niedzielny psalm z motywem *odrzuconego kamienia, który stał się fundamentem*: tam odnosił się do Korneliusza, a w jego osobie do wszystkich pogan, pierwotnie potępionych w obliczu uprzywilejowania Izraela; tu odnosi się do Apostołów i Kościoła, których powoli, lecz nieubłagane wyrzeka się rodzina judaizmu. Obie te ścieżki interpretacyjne znajdują jednak swój pierwowzór w Chrystusie – i tylko w Nim.

*Ewangelia: J 21, 1-14*

Warto zestawić tę scenę z wcześniejszym powołaniem Piotra (zob. Łk 5, 1-11) – ile wątków się powtarza! Próba samowystarczalności, nieudany połów, słowo Jezusa, posłuszeństwo, nieoczekiwany zwrot akcji, otwarcie oczu, poczucie niegodności, nawrócenie... Prawdopodobnie taki właśnie jest schemat relacji Jezusa i Piotra. Swoisty „pedagogiczny rytuał”; aż chciałoby się zacytować sentencję: *Repetitio est mater studiorum*. Przejdźmy teraz do ciebie. Przyjrzyjmy się twojej więzi ze Zmartwychwstałym: może jest w niej coś powtarzalnego, coś specyficznie „między wami”, coś, czego odkrycie pomogłoby ci sprawniej się nawracać? Nie bój się zasklepienia w takim schemacie: tylko nośnik waszej relacji – twoje uczucia, myśli, odruchy, zachowania itd. – okaże się stały, a sama relacja pozostanie zawsze świeża i żywa!

[dzień 7]

Sobota w Oktawie Wielkanocy

*Pierwsze czytanie: Dz 4, 13-21*

Kończymy dziś naszą drogę z Piotrem, świadkiem zmartwychwstałego Jezusa. Powiedz, kim dla ciebie stał się Szymon po tych dniach? Na pierwszy rzut oka, możesz ocenić go, jako kolejnego aktywistę religijnego. Wtedy wyda ci się, że Apostoł wygrał z Sanhedrynem: sprzyjają mu prawnicy (*nie znaleziono żadnej podstawy do kary*), ma poparcie ludności (*wszyscy wielbili Boga z powodu tego co się stało*). Został oczyszczony z zarzutów. Tryumfuje! Tryumfuje? Tak samo Jezus przez pewien czas tryumfował: dominował w dyskusjach, cieszył się względami ludzkimi, oddalał zarzuty prawne. A przecież ani Piotr, ani tym bardziej Jezus nie byli aktywistami religijnymi. Kim więc mógłby odtąd dla ciebie być Piotr? Zauważ, że sami oskarżyciele najpierw *rozpoznawali* w Piotrze i Apostołach *towarzyszy Jezusa*. I to jest słowo-klucz dzisiejszego czytania: *towarzysz Jezusa*. To jest tożsamość naszego „rybaka ludzi”: towarzysz Jezusa. Wszystko inne, co rozpoznaliby

biografowie i kronikarze, błędnie w obliczu tego tytułu. To, tak na koniec, powiedz jeszcze: chcesz być Piotrem, rybakiem ludzi, *towarzyszem i towarzyszką Jezusa*?

*Psalm responsoryjny: Ps 118, 1bc. 14-15b. 16-18. 19-21*

W naszym trzecim w tym tygodniu spotkaniu z Psalmem 118 zwróćmy uwagę na jego aspekt dziękczynny: *Dziękujcie Panu, bo jest dobry... Dziękuję Tobie, że mnie wysłuchałeś...* W obliczu niezawinionego, niesprawiedliwego cierpienia – *kamień odrzucony* – i Korneliusz, i Piotr, i pozostali Apostołowie zachowują postawę wdzięczności. Są świadomi, że trudności i opory, które ich spotykają, są niczym wobec daru zbawienia. Koniec końców, to właśnie wdzięczne serca uzdalniają ich do zewnętrznej ofiarności. Na wzór Jezusa, który *gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu, który sądzi sprawiedliwie* (1 P 2, 23).

*Ewangelia: Mk 16, 9-15*

Zakończenie Ewangelii wg świętego Marka syntetycznie zbiera wszystkie rozważone dotychczas objawienia Zmartwychwstałego. Zapamiętajmy, że są one odsłonami jednego misterium. Dowiedzieliśmy się też, że nawet pod najbardziej lapidarnym opisem epifanii tętni życiem przebogata historia spotkania Jezusa i ucznia: Marii Magdaleny, Piotra i umiłowanego ucznia, wędrowców do Emaus... To powinno nam dodać otuchy: choćby świat podsumował moje życie jedynie wyrytym na nagrobku imieniem i nazwiskiem z datami urodzenia i śmierci, pamięć Boża przechowa całe moje dzieje. Mnie przechowa!